

Czy można nie być naturalistą?

J. Woleński, *Wykłady o naturalizmie*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016, ss. 226.

Problematyka naturalizmu nie pojawiała się zbyt często w kręgu zainteresowań polskich filozofów. Być może jest to efekt specyfiki rodzimej tradycji filozoficznej, w której tendencje skrajnie naturalistyczne właściwie nigdy nie wykształciły się na tyle, aby mogły stanowić poważną przeciwwagę dla prądów mniej lub bardziej antynaturalistycznych. Ostatnimi czasy w Polsce o naturalizmie mówiło się jednak częściej, zwłaszcza w kontekście konkretnych problemów z zakresu teorii prawa, metodologii nauk, filozofii przyrody, filozofii umysłu czy filozofii religii. Zagadnienie naturalizmu – rozu-

mianego jako specyficzny, komplementarny nurt filozoficzny – nie było natomiast przedmiotem odrębnych studiów. Na szczęście *Wykłady o naturalizmie* Jana Woleńskiego w pewnym stopniu wypełniły tę lukę, wzbogacając rodzimą myśl filozoficzną o interesującą perspektywę tzw. umiarkowanej wersji naturalizmu, z którą Woleński sympatyzuje i której broni na kartach swojej książki¹.

Omawiana pozycja ukazała się w 2016 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Spis treści może sugerować, że książka ma charak-

¹ J. Woleński, *Wykłady o naturalizmie*, Toruń 2016. Praca stanowi rozszerzoną wersję wystąpień o naturalizmie, jakie prof. Woleński wygłosił w dniach 16–18 listopada 2015 roku w ramach cyklu Wykładów Kopernikańskich w Humanistyce, zorganizowanych przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

ter przeglądowny. Tytuły głównych rozdziałów („Ogólne uwagi o naturalizmie”, „Krótka historia naturalizmu”, „Naturalizm a ontologia”, „Naturalizm a epistemologia”, „Naturalizm, logika, matematyka”, „Naturalizm a etyka”) wskazują na szeroki zakres tematyczny pracy, zogniskowany wokół problematyki naturalizmu w kontekście nauk formalnych i filozofii. Większość rozdziałów liczy ok. 30 stron², choć nie w każdym przypadku udało się zachować proporcje (najdłuższy rozdział „Naturalizm i ontologia” składa się z 39 stron, podczas gdy najkrótszy, „Naturalizm i etyka”, z 24 stron). Przegląd bibliografii utwierdza w przekonaniu, że Autorowi zależało na możliwie wszechstronnym podejściu do zagadnienia naturalizmu, a dobór źródeł nie został ograniczony

² Strona zawiera ok. 1800–2000 znaków ze spacjami.

wyłącznie do pozycji dostępnych w języku obcym (głównie anglo- i niemieckojęzycznych). Dość powiedzieć, że wykaz zawiera 261 prac, z czego artykuły i książki napisane bądź przetłumaczone na język polski stanowią blisko 1/3 bibliografii³, co może okazać się ważną informacją dla tych czytelników, którzy po lekturze książki Woleńskiego pragnęliby uzupełnić swoją wiedzę, zapoznając się z pracami dostępnymi w języku ojczystym.

W części wstępnej książki Woleński zaznacza, iż jego rozważania „są z reguły ogólne lub/i szkicowe, na ogół ograniczone do zarysowania dyskutowanych kwestii i sposobów ich rozwiązywania, przede wszystkim przez naturalistów”, przy czym „prezentowana książka jest także poświęcona antynaturalizmowi, czyli opozycji wobec naturalizmu”

³ Dokładnie 82 pozycje, czyli 31,4%.

(s. 7–8). Na kartach książki Autor nie stroni również od merytorycznych dygresji do podejmowanych zagadnień, które zostały odpowiednio oznaczone i włączone w korpus głównego tekstu. Zasadniczy tok rozważań jest w wielu miejscach przeplatany polemiką z ujęciami antynaturalistycznymi. Dyskusje te bywają bardzo interesujące i aż prosi się o ich rozwinięcie w przyszłości. Zwłaszcza, że argumenty wysuwane w dyskusjach między naturalistami a antynaturalistami – na przykład w kontekście sporu o istnienie Boga czy statusu poznawczego wypowiedzi normatywnych – bywają zróżnicowane, a swoim oddziaływaniem ograniczają się wyłącznie do poziomu akademickich dyskusji, lecz często przekładają się na życie społeczne (zob. np. s. 73).

Omawianą pozycję można potraktować jako wprowadzenie do problematyki naturalizmu. W

początkowych fragmentach *Wykładów* Autor w przystępny sposób kreśli różne oblicza tego kierunku, zwracając uwagę na kwestie terminologiczne oraz kładąc nacisk na potrzebę różnicowania między naturalizmem ontologicznym, epistemologicznym, metodologicznym, etycznym i prawniczym (s. 28). Wołęński kieruje także uwagę czytelnika na dzieje filozofii, przypominając, że już tradycja greckiej myśli filozoficznej rozdziła się z próby naturalizacji. Fragmenty te świadczą o tym, że problem naturalizmu trudno sprowadzić wyłącznie do czasów nowożytnych i współczesnych, gdy nauki matematyczno-przyrodnicze zaczęły świecić triumfy. „Krótka historia naturalizmu” od czasów starożytnych po wiek XX ma jednak przede wszystkim charakter zarysu i niewątpliwie zasługiwałaby na rozwinięcie; tym bardziej, że – jak przyznaje sam

Autor – „nie ma, o ile mi wiadomo, szczegółowej historii tego kierunku” (s. 39).

W dalszych częściach książki Woleński podejmuje problematykę naturalizmu w kontekście głównych dyscyplin filozoficznych i nauk formalnych. W świetle przyjętych założeń przygląda się m.in. koncepcji bytu, argumentacjom teistycznym, problemowi źródeł i granic poznania, próbie wyjaśnienia genezy logiki czy zagadnieniom metaetyki. Autor ujmuje naturalizm w powiązaniu z empiryzmem, aprobując taką postać filozofii, która pozostaje *philosophiae secundae* wobec nauki, czerpiąc przy tym z narzędzi logicznych i metodologicznych. Woleński zwraca również uwagę, że przyjęcie stanowiska naturalistycznego nie musi być równoznaczne z akceptacją poglądów skrajnie redukcjonistycznych (monizm materialistyczny) czy scjentyistycznych. Stanowisko naturali-

zmu umiarkowanego jest bowiem do pogodzenia z ujęciami bardziej subtelnymi, jak chociażby stratalizm, w ramach którego przyjmuje się koncepcję warstwowej struktury rzeczywistości (zob. np. 75–78). Krakowski uczony staje się na kartach *Wykładów* rzecznikiem myślenia respektującego wyniki nauk szczegółowych, zorientowanego na rzetelną, pozbawioną wygórowanych ambicji filozoficzno-logiczną analizę problemów, które powstają na gruncie naturalizmu. Siłą rzeczy książka Woleńskiego zachęca także do podjęcia przemyśleń nad specyfiką naturalizmu jako pewnej propozycji metafizycznej, tzn. propozycji szukającej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób uprawiać filozofię, rozumieć jej zadania, funkcje, cele czy związki z innymi dziedzinami poznania.

Książka została oparta na cyklu trzech półtoragodzinnych wykładów. Zapewne miało to

wpływ na jej objętość i sposób prezentacji materiału. *Wykłady o naturalizmie* nie są dziełem wyczerpującym, ale jako przyczynek do podjęcia debaty sprawdzają się znakomicie. Dobrze byłoby, gdyby zapoznali się z tą pracą nie tylko filozofowie przyrody i nauki, ale także teologowie oraz filozofowie chrześcijańscy stroniący na co dzień od zagadnień okołonaukowych. Spór między naturalizmem a antynaturalizmem, do którego Woleński często nawiązuje, dotyka bowiem kwestii fundamentalnych z punktu widzenia uprawomocnienia myśli chrześcijańskiej wobec współczesnej nauki i filozofii. Zdawał sobie z tego sprawę między innymi Józef Życiński, który w wielu swoich pracach pozostawał rzecznikiem chrześcijańskiej wersji naturalizmu. Rzecz jasna spór o to, czy taką wersję naturalizmu uznamy za uzasadnioną merytorycznie, sam w sobie

również pozostaje otwarty, jednak przykłady z dziejów filozofii Boga (rozwój koncepcji panenteizmu, panteizmu czy deizmu) pokazują, że w tradycji zachodniej tendencje naturalistyczne próbowano godzić z tezą o istnieniu Absolutu, co mogłoby okazać się interesującym załączkiem do dalszej dyskusji.

Wykłady o naturalizmie wydają się również ciekawą pozycją dla historyków filozofii polskiej – zarówno tych, którzy interesują się postacią i filozofią Woleńskiego, uznawanego za spadkobiercę tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, ale także wszystkich obserwatorów rozwoju polskiej filozofii uprawianej w kontekście naukowym. Wreszcie, jest to książka dla każdego, kto po prostu ceni dobrą lekturę filozoficzną, przy czym należy nadmienić, że *Wykłady* wymagają od czytelnika podstawowej wiedzy z zakresu fundamentalnych dziedzin filozo-

fii, logiki formalnej (teoria zbiorów, język rachunku predykatów) oraz kilku dyscyplin szczególnie, szczególnie biologii oraz neuronauk, do wyników których Woleński najchętniej się odwołuje.

Warto na koniec powrócić do pytania postawionego w tytule. Czy można nie być naturalistą, zwłaszcza jeśli chce się pozostać dobrym, rzetelnym w swoim „fachu” filozofem? Łatwo można domyślić się, jakiej odpowiedzi udzieliłby Woleński. Zapewne jednak nie każdy czytelnik zgodziłby się z diagnozą krakowskiego uczonego. Naturalizm cieszy się w wielu środowiskach złą sławą. Niekiedy wyrażenie „filozoficzny naturalista” bywa wręcz traktowane jako obelga; epitet, który otwiera i równocześnie kończy dyskusję. Czy jednak rzeczywiście istnieją powody do obaw przed tym nurtem myślowym?

Wydaje się, że każdy filozof zawierający sojusz z nauką już w momencie podjęcia decyzji dokonuje wyboru bycia naturalistą, podążając śladami „ojców założycieli” filozofii. Gdy przed wiekami jońscy myśliciele podjęli wysiłek krytycznego namysłu nad elementarnością natury, stali się przecież – przynajmniej na miarę czasów, w których żyli – protoplastami filozofii naturalistycznej. Gdyby jednak późniejsi filozofowie poprzestali na wywodach Talesa czy Anaksymenesa, zapewne nie cieszylibyśmy się dziś z osiągnięć nauki oraz techniki. Dostrzeżenie, że pod powierzchnią obserwowalnych zjawisk skrywa się bardziej skomplikowany mikroświat atomów i cząstek elementarnych jest tylko jednym z przykładów pokazujących, iż naturalizm z założenia powinien pozostawać koncepcją elastyczną, antydogmatyczną, otwartą na nowe ustalenia. Mam

wrażenie, o ile oczywiście dobrze zrozumiałem treść *Wykładów*, że właśnie takiej koncepcji naturalizmu sprzyja Woleński.

W świetle powyższej tezy można nieśmiało stwierdzić, że linia oddzielająca naturalizm od antynaturalizmu nie zawsze pozostaje ostra. Filozof jest lub nie jest naturalistą, ale jeszcze częściej bywa po prostu mniej lub bardziej konsekwentnym naturalistą. Woleński kończy książkę uwagą, iż „naturalista [...] ogranicza swoje ambicje i poprzestaje na tym, że dyskusja filozoficzna ma nie tyle rozwiązać problem, ile go rozjaśnić, np. w postaci zarysowania możliwych dróg uporania się z daną kwestią i wskazania trudności, jakie nas czekają. I tak już chyba pozostanie” (s. 205–206). Przypuszczam, że gdyby w powyższym fragmencie zastąpić słowo „naturalista” sło-

wem „filozof”, podpisałoby się pod tym wielu współczesnych przedstawicieli ośrodków filozoficznych w Polsce, niekoniecznie deklarujących sympatię z nurtem naturalistycznym. Co oczywiście nie oznacza, że konsekwentny i logicznie spójny naturalizm jest domeną polskiej filozofii, a rodzime uczelnie są kuźniami naturalistów. Jest to jednak temat na inną okazję.

W starym dowcipie na pytanie, czego szuka filozof w bibliotece, odpowiadać się zwykło: Nietzschego. Znajomość *Tako rzecze Zaratustra* to obecnie podstawa edukacji filozoficznej, choć wypada mieć nadzieję, że zagubiony w bibliotece filozof na tym nie poprzestanie. A jeśli na jednej z półek odnajdzie *Wykłady o naturalizmie* i zapozna się z ich zawartością, nie powinien być rozczarowany.

Kamil Trombik